

# Bolesław Woszczyński

---

## Ostatnie pożegnanie Profesora Waldemara Michowicza

---

Przegląd Nauk Historycznych 4/2, 247-248

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## Ostatnie pożegnanie Profesora Waldemara Michowicza

---

Żegnamy na zawsze naszego Przyjaciela. Czynień to, pogrążony w głębokim żalu i smutku, w imieniu grupy koleżanek i kolegów z Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza w Świdnicy. Tam właśnie był początek – znajomość i przyjaźń z Drogim Kolegą.

Poznaliśmy się w 1946 r., bowiem do tego miasta na Dolnym Śląsku przybyliśmy z dalekich Kresów II Rzeczypospolitej, z Podola i Wołynia. W tym, wówczas jedynym, gimnazjum znalazła się młodzież z Czortkowa, Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola, Borszczowa. Ale także, z centralnej Polski: Warszawy, Poznania, Krakowa i Torunia; z północy i południa kraju. Ta wielka różnorodność w niczym nam nie przeszkadzała. Ważną rolę pełniła zaś duża aktywność i młodzieżowe przywództwo, na czele którego stał Waldek Michowicz. Współ z Nim – tworzyliśmy jedną wielką rodzinę „Szkoły Kasprowicza”. Naszą codzienność wypełniała nauka, a także i społeczna aktywność. W tym gimnazjum, znanym wówczas na Dolnym Śląsku, był chór, była orkiestra. Szczególnie wielkim zainteresowaniem szczyliło się harcerstwo, bez reszty oddane szkole: 12 Drużyna Dolnośląska im. ks. Stanisława Konarskiego, na czele z jej drużynowym, druhem Waldemarem Michowiczem. To właśnie on miał wpływ na organizację życia szkolnego. Znany był nie tylko w Świdnicy, ale też i w okolicznych miejscowościach i szkołach.

W tym gimnazjum, do którego przybyli nauczyciele również z różnych stron kraju, a także i wschodnich terenów, zorganizowano – pod ich kierownictwem – kółka zainteresowań, drużynę sportową. Było też bardzo aktywne koło teatralne, w którym nie mogło zabraknąć Waldemara. Organizowano wycieczki i obozy harcerskie pod Jego kierownictwem. Z dużym zaangażowaniem młodzież uczestniczyła w życiu kulturalno-oświatowym i społecznym, organizowanym przez władze miasta. A zawsze przewodził Waldek. Bowiem pełnił funkcję Marszałka Samorządu Szkolnego. Był przyjacielem, dobrym kolegą; wszystkim służył radą i pomocą – jak prawdziwy społecznik. Waldemar Michowicz był absolwentem drugiej matury w tym świdnickim gimnazjum i liceum; ukończył jako prymus.

Od roku 1955, w odstępach 5-letnich, odbywają się w Świdnicy zjazdy absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Jana Kasprowicza. To

są szczególnie miłe koleżeńskie spotkania, w których Waldek zawsze uczestniczył. Najbliższy zjazd we wrześniu br. Będziemy o Nim wspominać. Przyjaciela zachowamy w naszej pamięci, dopóki żyć będziemy.

Składam wyrazy głębokiego współczucia Jego najbliższym: żonie, która jest również naszą szkolną koleżanką, synowi i bratu oraz całej rodzinie.

Cześć Jego pamięci  
BOLESŁAW WOSZCZYŃSKI